

Marietta Fiedor, Drugi brzeg

blady świt
oczy me w jeden patrzą punkt
nie wiem już czego chcę
serce zmienia się w lód
powiedz jak zrobi c to
czego nie wie nikt
poczuć ten nowy ląd
wszystko zmienia się w mig

kolejny raz on zostawia mnie tak
kolejny raz samotności czuje smak
jak długo mam śnić
ten sam sen
ostatni raz
od dzisiaj mówię nie

więc zabierz mnie na nowy brzeg
gdzie rzeczywistość wiecznie zmienia bieg
gdzie wszystko przeminie
jak zły sen
skrzywdzona samotność opuści mnie

coraz dalej chce biec
łapać co się da
nie chce czekać na ciebie
za długo to trwa
czuje się jak by świat jutro kończył się
ide prosto przed siebie
nie patrzę wstecz

kolejny raz życie daje mi znak
kolejny raz wyfrunąć che niczym ptak
zbyt dużo ram w moim sercu jest
możesz zostać mym lekarstwem

więc zabierz mnie na nowy brzeg
gdzie rzeczywistość wiecznie zmienia bieg
gdzie wszystko przeminie
jak zły sen
skrzywdzona samotność opuści mnie
więc zabierz mnie na nowy brzeg
gdzie rzeczywistość wiecznie zmienia bieg
gdzie wszystko przeminie
jak zły sen
skrzywdzona samotność opuści mnie